

ORIENTACJA I SYNTEZA

Paweł Kuca: *Prasa drukowana w regionie podkarpackim. Od czasów galicyjskich po współczesność*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2021, s. 350.

Tytuł tej monografii może wydać się mylący. W zdecydowanej większości okresu objętego analizą miejsce druku i miejsce redagowania badanych tytułów prasowych było identyczne. Dopiero stosunkowo niedawno stało się możliwe drukowanie dzienników i czasopism w miejscach odległych o setki kilometrów od siedziby redakcji i w efekcie gazeta redagowana na Podkarpaciu drukowana bywa na Śląsku. Gdyby zatem trzymać się tytułu recenzowanego dzieła, nie jest to gazeta drukowana w regionie podkarpackim.

Pomimo tej drobnej nieścisłości książka zasługuje na uwagę. Jest to pierwsza w polskim medioznawstwie monografia prasy ukazującej się w regionie obejmującym dzisiejsze województwo podkarpackie. Autor postawił sobie ambitne zadanie, by dokonać systematyzacji i syntezy wiedzy o dziejach prasy w regionie. Rozpoczął od roku 1790, kiedy to w Przemyślu zaczęło wychodzić czasopismo zatytułowane *Zabawki literatów w kompanii pożytecznie bawiących się*, a zakończył na roku 2020, w którym koncern paliwowy Orlen kupił większość udziałów w 20 dziennikach regionalnych, 120 tygodnikach lokalnych oraz firmie kolportażowej „Ruch”.

We wstępie Autor sformułował cztery pytania badawcze oraz dotyczące tych pytań cztery hipotezy. Pozwoliło to na orientację w obszernym materiale, obejmującym blisko dwa i pół wieku. Hipotezy miały następującą postać: (1) stan prasy w regionie zależał od warunków politycznych, prawnych i gospodarczych; (2) stan prasy w regionie był powiązany ze stanem prasy w kraju, z wyłączeniem okresu galicyjskiego; (3) na stan prasy w regionie po roku 1989 miał wpływ kapitał zagraniczny; (4) na stan prasy w regionie w okresie najnowszym wpływają technologie cyfrowe. Wszystkie te hipotezy zostały w pracy potwierdzone.

Monografia jest podzielona na sześć rozdziałów, każdy o zbliżonej objętości około 45 stron. Rozdział pierwszy obejmuje okres najdłuższy, od czasów galicyjskich po koniec II wojny światowej. W wielokulturowej i wielowyznaniowej Galicji ukazywały się czasopisma polskie, ukraińskie i żydowskie. Również w II RP prasa miała bardzo zróżnicowany charakter, by w czasach okupacji podzielić się na tytuły gadzinowe i konspiracyjne, te ostatnie również o odmiennych barwach politycznych.

Rozdział drugi dotyczy prasy w PRL, przedstawionej w sposób zwięzły i kompetentny. Znalazło się tam tylko jedno drobne potknięcie, kiedy na s. 67 Autor określił pozycję RSW „Prasa” (od 1973 roku RSW „Prasa–Książka–Ruch”) jako monopolistyczną na rynku wydawniczym. Przewaga RSW była rzeczywiście wyraźna i przytłaczająca. Nie był to jednak monopol, skoro sam Autor na s. 65 wspominał o prasie wyznaniowej, a na s. 113 przytoczył dane z 1988 roku wskazujące, że nakład dzienników wydawanych przez RSW stanowił 87% całego nakładu polskiej prasy codziennej. Tylko dziennik *Nowiny* sprzedawał w najlepszych latach blisko 250 tys. egzemplarzy (s. 97).

Rozdział trzeci przedstawia krótki, lecz burzliwy czas transformacji ustrojowej, zamknięty w latach 1989–1993. Doszło w tym okresie do likwidacji RSW, a poszczególne tytuły zostały sprzedane prywatnym właścicielom, a także spółdzielniom dziennikarskim, związkom zawodowym lub partiom politycznym. Żywiotowo powstawały nowe dzienniki i czasopisma, choć żywot większości z nich okazał się krótki. Pojawiła się też możliwość wydawania czasopism samorządowych.

Kolejne 13 lat (1994–2007) Autor określił jako czas rosnącej konkurencji rynkowej i poświęcił mu rozdział czwarty. W tym okresie rozwijały się prywatne tygodniki lokalne, powstał regionalny dziennik *Super Nowości*, przybywało czasopism samorządowych, a w regionalnej gazecie codziennej *Nowiny* pojawił się zagraniczny inwestor Orkla. Mimo rozbudowanych działań marketingowych widoczny był jednak długofalowy spadek nakładów prasy.

W tytule rozdziału piątego znalazł się kryzys prasy. W roku 2019 *Nowiny* sprzedawały zaledwie około 8 tys. egzemplarzy wydań papierowych, lecz liczba realnych użytkowników portalu internetowego tej redakcji wyniosła 1,1–1,4 mln miesięcznie (s. 227). Nie przekładało się to jednak na wyniki finansowe. Nastąpił spadek zatrudnienia i spadek prestiżu zawodu dziennikarskiego.

Ostatni rozdział monografii przedstawia rynek prasy w regionie podkarpackim w kontekście ogólnokrajowym. Są tu redagowane czasopisma o zasięgu ponadregionalnym, takie jak *Fraza czy Podkarpacka Historia*, lecz zdaniem Autora stan prasy w regionie nie odbiega znacząco od stanu prasy w kraju.

Na końcu tomu znajduje się obszerna bibliografia oraz reprodukcje 50 wybranych stron tytułowych. Zabrakło jednak indeksu wspomnianych w pracy tytułów prasowych.

Autor tej monografii okazał się dobrze przygotowany do podjętego zadania. Jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Rzeszowskiego, ze sporym doświadczeniem dziennikarskim. Jest też pomysłodawcą i współredaktorem serii trzech publikacji dotyczących współczesnego stanu polskich regionalnych dzienników, ośrodków radiowych i telewizyjnych.

Można czytać tę monografię jako solidne wprowadzenie do przyszłych badań ilościowych i jakościowych prasy w regionie podkarpackim, dotyczących na przykład tematów publikacji, ich języka, obrazu gospodarki czy kultury. Można ją też potraktować jako zapis powolnego rozwoju, rozkwitu, a potem kurczenia się dziennikarstwa prasowego w regionie i przekształcania w dziennikarstwo cyfrowe. Zapewne jeszcze długo ludzie będą żyli w swoich małych ojczyznach i regionach, będzie zatem potrzebne lokalne i regionalne dziennikarstwo, aby informować

o tym, co istotne, prowadzić dyskusje, patrzeć władzy na ręce i wspierać ją w przypadkach zagrożeń. Czy będzie to nadal dziennikarstwo prasowe? To już pytanie do kolejnych badaczy.

Wojciech Furman

 orcid.org/0000-0002-5643-3281

